

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 12 PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZZSZEY
NARODOWEY.

Dnia 9. Października.

Prezydencya Obywatela Tadeusza Dem-
browskiego.

Na przełożenie obywatela Zajączka generała i leutnanta, zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na potrzeby wojenne i opłatę wojska Rzeczypospolitey, sumę zł: 150.000. to jest 100.000. w monecie srebrney, a 50.000. w biletach skarbowych, za kwitem obywatela Krauza, kasjera generalnego wojskowego, z kasy narodowej wydać nakazała.

Naywyższy Naczelnik przyśłał ekspedycyą, w której nominował na zastępcę do wydziału skarbu, obywatela Stanisława Leduchowskiego i Ludwika Gutakowskiego. Rada zaleciła ich o tym obwieścić, i na następną sessyą wezwać, koncem odebrania od nich przysięgi, organizacyą Rady przepisanej.

Przybył obywatel X. Tomaszewski zastępca i pełnomocnik Rady; uczynił raport, i zdał sprawę z powierzonego sobie w województwie Lubelskim pełnomocnictwa; którego Rada wysłuchawszy, gdy tak z poprzednich iako i ostatnich czynności jego, przekonała się o czynnych i zawsze gorliwych o dobro powszechne krokach skutecznie przedsięwziętych, oświadczyla mu wdzięczność, i tę w protokule zapisać kazała.

Zdany został wydziałowi skarbu rząd zupełny nad dyrekcją biletów skarbowych, którą tenże wydział ustanowi i przepisze iey organizacyą, a za wszelkie iey czynności rządowi, podług organizacyi Rady naywyższej narodowej, w nayściślejszej odpowiedzi będzie. Warowała iednak Rada, iż żadne nowe gatunki biletów skarbowych, ani przez dyrekcją, ani przez wydział skarbu czynione, ani w cyrkulacyą puszczane być nie mają, póki Rada o gatunek, formę, i ilości ich uwiadomioną nie zostanie, i swiego zezwolenia na to nie da. Zaleciła przytym wydziałowi skarbu, ażeby od dyrekcji dotąd trwającej, sprawę z iey czynności i rachunki odebrał, i o tym rapport Radzie uczynił. Nakoniec, aby listę pensyi officyalistów dyrekcji, tenże wydział Radzie do potwierdzenia podał.

Przyjęty został projekt przez wydział żywności stosownie do rezolucyi, na dniu wczorajszym zapadley, przyniesiony, w którym nadana jest moc temuż wydziałowi, załatwiania przez oddzielne deputacye, wszelkich kwestyi i pretensy, wynikających z zdobytych na nieprzyjaciela magazynów, iako też z przedstawiania do składow narodowych, produktow zagranicznych i krajowych.

Sessya solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

Excerpt z rapportu Obywatela Sierakowskiego Generała M.

Patrol z obozu generała Sierakowskiego, wysłany dnia 8. Października, złapał kapitana od Indżynierów, i 10. huzarów *Moskiewskich*.

R A P P O R T

Obywatela Zawadzkiego Podpułkownika, z Obyrtego dnia 9. Października.

Dnia 7. Października o godzinie 9. w wieczor, przeprawilem się przez *Naręw*. Wpadłem do *Łosi* o półtorej mili, zastałem tam 180. piechoty i armatę 6suntową; tych zniósłem, i armatę zabraną, zaraz przeprawilem. Nadchodził sukces, nie słyszałem nigdzie allarmu, który był umówiony dla rozerwania sił nieprzyjaciela; musiałem się zretyrować. Wpadała *Prusacy*, nasi pierzchać zaczęli, furman trzysuntową armatę prowadzący, wyrzucił ją; spadła z lawetu, przymuszony byłem zostawić ją na brzegu, zagwoździwszy jednak. Lawety z koniami, za *Naręw* uflży. Kanonada od 3. po północy do 6. od 8. do 10. z rana, ręczny ogień trwał nieustannie. Nieprzyjaciół stracił 70. piechoty, jednego kapitana, wszystkich kanonierów, i wielu huzarów; jeńców mamy 13. dezertersów 3. zdobytych koni 23. broni sztuk 40. wiele ładunków &c. Nasza strata: 2. kanonierów, 16. strzelców, 15. kawalerii, tak zabitych, rannych, jako i obłąkanych; z tych ostatnich, spodziewam się, że jeszcze wielu się wróci. Dystryngował się rotmistrz *Mosłowski* lekko ranny, kapitan *Zieliński*, który ze 30. strzelcami zabrał armatę; porucznik *Kuługowski*, kapitan *Kropilnicki*, porucznik *Ropelewski* od Indżynierów, dopełniał swoje powinność.

Dalszy ciąg Instrukcyi wspólney, dla Hrabiego Knyzerlinga Wielkiego Pośta &c.

Do uwagi wyżej wyłożoney, szczególniej stosującej się do naszego państwa, należy druga: że powszechnym, pierwszym i najważniejszym interesem jest wszystkich państw sąsiedzkich, żeby się w *Polszcze*

elekcya nie odmieniła w sukcesyą, jako pierwszy i najwaleczniejszy krok do wszystkich dalszych szkodliwych odinian.

Co w *Polszcze* król obcy, własne a znaczne mający kraje i dochody, zamyślać i przedsiębrać może, każdy jeszcze w świeżej ma pamięci od ostatnich lat panowania króla Augusta II. A czas nie dawny rządu zmarłego króla Augusta III. jeżeli pierwszemu prawie niepodobny, to jedynie przypisać wypadka charakterowi nie wiele troskliwego o siebie tego zięcia; tudzież nieścisłości, rozrzutności, i podłej intrydze jego ministra; a niemniej także wypadkom, zawsze z jego szkodą i stratą kończącym się. Czasu mu brakło, aby się około dobra obojczyego i domu swego zatrudniał. Lecz pomimo przeszłych dzieł, elekcya nieprzerwanie z jednej familii, mogłaby łatwo wprowadzić nałóg podobnego obierania; a na koniec i rzetelną tronu sukcesyą. Nie ma *Rzeczpospolita Polska* dosyć wewnętrzney siły, aby się oprzeć mogła temu niebezpieczeństwu, lub wstrzymać szerszące się przez to gwałty iey praw i konstytucyi; ani porównaną być może z rzeszą Niemiecką. Przy wszystkich wspomnianych uwagach, czujemy się nad to, dla naturalney pozycyi krajów naszych i sąsiedztwa, obowiązani wszelką baczość i usilnośćłożyć na to, aby rząd *Polki* w swojej się utrzymywał formie, a nawet co do artykułu jednomyślności na seymach, i niepowiększenia wojska tej *Rzeczpospolitey*. Na tym zależą główne korzyści kraju naszego; na tym ogólnie wpływ nasz do interesów Europy.

Roztrząsnawszy takim sposobem właściwy i istotny interes kraju naszego z pilnością, a oddalając wszelkie obce względy czasowe i przemijające, wypadła nieodmienna nasza a konieczna decyzja na elekcya *Piaśta* do tronu *Polkiego*; któryby nam dogodny, sprawie kraju użyteczny, jednym słowem, od nikogo, prócz nas, żadną miarą najmniejszej nadziei do dosięgnięcia tej godności, mieć nie mógł. W osobie zaś *Łoźnika Litewskiego*

hrabiego *Stanisława Poniatowskiego*, zneydujemy, nad wszystkich infzych znakomitych *Polaków*, te naszej konweniencyi dogadzające przymioty; dla czego mocno przedsięwzięliśmy wynieść go na tron *Polski*.

M. P. hrabio *Kayzerlingu*, pracowałeś już podług danych mu rozkazów, od początku nominacyi jego na ambassadora w *Pol-szcze*, z dobrym, nam znanym skutkiem, około przygotowania dla nas i oyczyzny życzliwej partyi, pod imieniem zwią-żat *Czartoryskich*, blizkich należących tego naszego kandydata, na przypadek wakującego tronu. Dla czego, w przyszkie takowe dawne, do tego celu zmierzające rozkazy, osobliwie zaś zawarte w reskryptach WP., hrabio *Kayzerlingu*, przyślanych, sub Nro 48. & 49. 8. Lutego, bez numeru 25. Kwietnia, sub Nro 73. 10. Września, i nakoniec sub Nro 77. 7. przeszłego Października, powtórnie się wam obudwom przypominają, abyście podług nich, iako prawideł, kroki wasze w sprawie waoi powierzoney kierowali. Dalże zaś prawdziwa, stosownie do naszego interesu i naszych ztąd wypadających widoków, przepisują się tu wam następujące:

I.

Chociaż nakazaliśmy wszelką gotowość do wojny, i znaczna część wojska naszego, po nadgranicach *Polskich* stojącego, już gotowa, za pierwszym ordynansem, w iak najkrótszym czasie wkroczyć do *Polski*; przecież nasza, od oyczyzny nieoddzielna flawa, wyciąga, aby pokazać światu, iż *Moskwa* w najważniejszych sprawach, sama czynić i negocjować umie, tak przez swoją rostopność i dobrą politykę, iako też przez fizyczną swoją siłę i negocjacye u obcych mozarstw. Przy tym wrodzona nam miłość pokoiu i ludzkość, życzyć nam każe, aby bez wszelkich zamieszeków i krwi rozlania, oraz z obwarowaniem nayspilniejszy swobod, wolności i praw Rzeczypospolitey *Polskiej*, elekcyja zamierzonego od nas kandydata na króla *Polkiego* doszła; a myśmy tym samym interesu naszego i pań-

stwa dopieł. Przeciwnie zaś, gdyby nad spodziewanie, rzeczy infzym szły torem, myślemy też samą determinowaną stałością, użyć wszystkich nam od Boga powierzonych sił, aby te *Polskie* interessa do końca nam życzliwego doprowadzić. Uwiadomiwszy was więc o naszych zamiarach w tym lub owym przypadku, rozkazujemy oraz:

II.

Użyć gotowych u was znaydujących się pieniędzy, i prócz nich, owych 100. tysięcy rublów, na które do *Amsterdamu*, przez wexle na *Clifford* syna, i kompanią, dysponować możecie wspólnie i iednomyslnie między sobą, na przyniesienie liczby naczelników naszej partyi i iey powiększenie. Bynajmniej niechcemy wam przepisywać, komu, kiedy i iakim sposobem owe pieniądze rozdać macie? wiedząc, że pożyteczny skutek takowych układów od waszej rostopności i w służbie gorliwości zależy; a osobliwie od znanej nam już doskonale umiejętności i biegłości hrabiego *Kayzerlinga* w tacecznych interesach. Wszelako winniśmy otworzyć wam zdanie nasze, iż wypada mieć pilną baczność na seymiki, aby posłowie na seym takimi byli opatrzeni instrukcyami, iakich interessa nasze wyciągał. Dla czego rzeczą jest ważną, mieć tam czynne z naszej partyi osoby, a w potrzebie pieniędzmi je nawet opatrzyć. W tej myśli rozkazaliśmy do niniejszej instrukcyi przyłączyć listę takowych osób po województwach, którą hrabia *Gurowski* sekretnemu naszemu aktualnemu konfiliarzowi *Paninowi* podał. Jak skuteczna i użyteczna bydz ona może? własnemu waszemu zostawiamy zdaniu. Posłuż wam przynajmniej do wyjaśnienia osobistego z nami postępowania hrabi *Gurowskiego*; i pokaże, iaka iego dla nas była szczerość, gdy nam nymocniej oświadczył gotowość i gorliwość swojej służenia naszym zamiarom, mieniąc je za tak ważne, że prędkie i dokładne ich dopełnienie, iedynie oyczyznę iego od zagro-

zonych niebezpieczeństw zachować jest mocne. Przy czym oznajmił, iż sumnienie jego od powinności i przywiązania do interesów zeszłego króla, przez śmierć tegoż króla, już jest uwolnione.

III.

Kandydatowi macie donieść o chęci naszej, pomagania mu do królewskiej dostojności, o przedsięwzięciu naszym użycia gotowych środków do dostąpienia tego zamiaru; a co go o życzliwości naszej przekonać powinno, o przedsięwzięciu naszym, gdyby poświęcone na to summy nie były dostateczne, przyczynienia się wszelkimi od Boga udzielonemi nam siłami, aby mu tę najwyższą dostojność zapewnić; której spodziewać się inaczej partykularny człowiek żadnych prawie nie miałby powodów. Wszakże, gdy takowe chęci i środki nasze obeysć się nie mogą bez ucześnieństwa i ciężaru wierznych poddanych naszych, wzruszeni macierzyńskim sercem, czujemy, iż oni mają prawo po nas żądać pewnych dla siebie i dla oyczyzny użytków i nadgród strat swoich. Ztąd sam honor i wdzięczność kandydata wymagają, aby on słuszny nasz interes, i wyżey nadmienione żądania nasze życzliwym przyjął sercem, w zakład dalszego pokoju, sąsiadkiej przyjaźni i ścisłego porozumienia się między Rzpltą *Polką* a naszym państwem. Niech więc nam, w dowód wdzięczności swojej za nasze dobrodzieistwo, zaręczy, iż po wstąpieniu na tron starać się będzie ukończyć wszystkie, między nami a *Polką* zachodzące graniczne spory, podług słuszności i ku naszej całkowitej satysfakcyi: iż w całym panowaniu swego przeciagu, interes krala naszego za własny uważając, pilnować go i wspierać nie zaniedba; iż zachowując zawsze szczere do nas przywiązanie, w każdej okoliczności nie przestanie uszczać słusznych zamiarów naszych. Nie rozumiemy, aby mógł ze strony swojej wymawiać się od dania nam takiegoż zaręczenia: gdyż jako znaczny i szlachetny patryota czuć to powinien, że wynosząc go na tron, ratujemy oy-

czynę jego, w fundamentalnych prawach wstrzęśnioną, z karbów swych poruszoną i bliską ostatecznego upadku. Uwalniamy *Polkę* tym sposobem od sukcesyjnego prawa; i czego nie wyłuszczyamy, od tylu innych uszczerbków i krzywd, iey wolności wyrządzonych, za panowania obcych xiążąt. Nad to, może być pomieniony kandydat pewnym, iż przy tak oczywistych dowodach życzliwości naszej ku niemu, zaręczenie, iakiego po nim wymagamy, w umyśle nawet złe myślących, opaczemu tłumaczeniu podpadać nie może.

(Dalszy ciąg w następującym Numerze)

D O N I E S I E N I E.

Dnia 3. tego miesiąca, Adam Traczyk, żołnierz reymentu 9. kompanii dawniey majora *Ojsowskiego*, i Leon Cholecki pifarz wieży Kamedulów *Bieleńskich*, indagowani pilnie przez *Mianowskiego* kapitana audyt: reymentu 15. z rozkazu obywatela xiażęcia *Poniatowskiego* generała leyt: w obozie jego, jednostaynie zeznali, iż tegoż dnia wyciągnęli kobietę zatopioną w rowie dużym wodą zalanym, ku miynowi z lasku *Bieleńskiego* wychodząc znaydującym się, ubraną w czołku, w spodnicach dwóch płóciennowych, w paski czerwone z białym, a trzeciej sukienney, w gorscie kamlotowym, czyli kaftanku, w którym miała zaszytych złotych czerw: zło: 11. w spodnicach czerw: zł: 37. z tych pieniędzy 2. czerw: zło: są oddane za satygę ludziom wyciągającym pomienioną kobietę, a reszta pieniędzy znayduie się w głównej kwaterze komendanta tuteyszego, u majora *Dąbrowskiego* adiutanta jego, do których prawdziwi sukcesorowie należący, za okazaniem dowodów i zaświadczeń wiary niewątpliwey, mają się udać do wspomnionego mieysca i osoby.

W gazecie pod Nrem 97. zamiast *Kumnicki*, czytaj *Humnicki*, na równie więzienie, czytaj na roczne więzienie, *Jakubowi*, czytaj *Jakubowiczowi*.